

Ochrona praw zwierząt - rolnicy kontra organizacje prozwierzęce

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 24 stycznia 2020

Ochrona praw zwierząt to szczególnie delikatny obszar do debaty. Rolnicy chcą zmiany obecnych przepisów, które pozwalają wkraczać aktywistom na prywatne posesje i odbierać zwierzęta. Rolnikom nie podoba się to, że wszystko odbywać się może bez udziału odpowiednich organów: Inspekcji Weterynaryjnej czy policji.

Rolnicy mówią stop samowoli organizacji prozwierzęcych. Próbą zmiany obecnych przepisów jest poselski projekt autorstwa Kukiz'15. Zgodnie z jego zapisami aktywiści będą mogli odbierać zwierzęta tylko w obecności powiatowego lekarza weterynarii.

- Nie ma nikogo wśród rolników, kto tolerowałby znęcanie się nad zwierzętami. Rolnicy obawiają się, że ktoś przyjdzie zabierze zwierzęta, bo zobaczy że jedno ma skręconą nogę. Takie sprawy się zdarzają. Rolnicy proszą o prostą rzecz, żeby przy odbiorze zwierząt obecny był powiatowy lekarz weterynarii i żeby była policja - przekonuje Jarosław Sachajko, wiceprzewodniczący sejmowej komisji rolnictwa, poseł PSL-Kukiz'15.

Najważniejsza ochrona praw zwierząt

Zdaniem rolniczki Aleksandry Habiery-Węclawek, aktywiści nie zawsze mają odpowiednią wiedzę do tego, by stwierdzić, że zwierzęta gospodarskie są w złej kondycji.



Ochrona praw zwierząt jest dla nas tak samo ważna jak dla aktywistów – przekonują rolnicy.

– Jeśli ktoś zabiera krowy musi wziąć pod uwagę, że krowa, która nie zostanie wydojona 24 godziny dostaje gorączkę nawet 42 st. Taka fundacja zabiera zwierzęta a nie jest w stanie zapewnić im podstawowych standardów, wyżywienia i dojenia. Jestem zbulwersowana tymi możliwościami jakie dostały te fundacje – mówi Aleksandra Habiera-Węclawek.

Sprzeciw aktywistów

Ochrona praw zwierząt jest dla nas tak samo ważna jak dla aktywistów – przekonują rolnicy. Jednak ich zdaniem interwencje aktywistów powinny odbywać się w obecności powiatowego lekarza weterynarii. Taka propozycja zmiany [obecnych przepisów](#) spotkała się z krytyką animalsów. Organizacje prozwierzęce przekonują, że ograniczy im to działanie, a co za tym idzie ochronę praw zwierząt w Polsce.

– To jest manipulacja. Jakie to jest ograniczanie praw zwierząt jeśli przy odbiorze jest i policja i weterynarz? – pyta Jarosław Sachajko. **– Tutaj nie ma żadnego ograniczenia. To jest tylko bicie piany o nic żeby storpedować rozmowy** – dodaje.

Nagonka na rolników

Rolnicy kontra organizacje prozwierzęce – ten spór nabiera na sile. Aktywiści zarzucają gospodarzom, że „gwałcą krowy”, „znęcają się nad zwierzętami” czy też niszczą środowisko. Takie komentarze są dla rolników bardzo krzywdzące, a ochrona praw zwierząt nabiera w tym kontekście bardzo specyficznego znaczenia.

– Jest to bardzo krzywdzące dlatego, że to jest często jedyne źródło utrzymania. Hodowla odbywa się w Polsce zgodnie z zasadami dobrostanu zwierząt. Bardzo często rolnicy nie mają urlopów, nie mają świąt wszystko jest dostosowane pod zwierzęta – podkreśla Aleksandra Habiera-Węclawek.

– Ta otoczka ekologów, że rolnictwo jest złe, że jesteśmy złymi ludźmi powoduje, że młodzi nie chcą zostawać na wsi, wracać tam. To jest bardzo niebezpieczne dla dalszego rozwoju rolnictwa w Polsce – dodaje Wiktor Szmulewicz, prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych.

Ochrona praw zwierząt – Materiał filmowy red. Magdaleny Kowalczyk oraz Daniela Biernata.

Czy artykuł był przydatny?

Kliknij na gwiazdkę, by zagłosować

-
-
-
-
-

Submit Rating

Ocena 5 / 5. Liczba głosów 2

```
{ "@context": "http://schema.org", "@type": "none", "aggregateRating": { "@type": "AggregateRating", "bestRating": "5", "ratingCount": "2", "ratingValue": "5" }, "image": "https://www.agrofakt.pl/wp-content/uploads/2018/04/krowy-1.jpg", "name": "Ochrona praw zwierząt – rolnicy kontra organizacje prozwierzęce", "description": "Ochrona praw zwierząt – rolnicy kontra organizacje prozwierzęce" }
```